

Ks. ALOJZY MARCOL

Z DZIEJÓW DOMU KSIĘŻY EMERYTÓW W NYSIE

Myśl powołania do życia instytucji, w której kapłani biedni, opuszczeni i niezdolni do dalszej pracy w duszpasterstwie znajdowaliby bezpieczne schronienie, zajmowała biskupów wrocławskich od dłuższego już czasu. Wartość i pożyteczność takiego urządzenia była bezsporna. Szlachetny zamiar jednak nie od razu dojrzał do realizacji. Brak było przede wszystkim odpowiedniego pomieszczenia, co przecież miało zasadnicze znaczenie dla przedsięwzięcia. Brakowało również funduszy, które umożliwiłyby start i gwarantowałyby trwałość bądź co bądź kosztownej instytucji.

W połowie XVII wieku rządy diecezji wrocławskiej sprawował król polski Karol Ferdynand Waza (1625—1655). Postanowił on zrealizować szlachetny plan założenia domu dla biednych i chorych kapłanów. Jako miejsce obrał Nysę, do której jak wielu biskupów wrocławskich żywił szczególne upodobanie.¹ Wiązał z Nysą zresztą ambitne plany. Zamierzał w Nysie stworzyć centrum intelektualizmu katolickiego, a nawet uniwersytet. Sprowadził i uposażył jezuitów.² Trwałą pamięć zapewnił sobie jednak przede wszystkim położenie kamienia węgielnego pod dobroczynny instytut chorych i pozbawionych opieki kapłanów diecezji wrocławskiej.

Do erygowania domu dla księży emerytów przystępował Karol Ferdynand dwukrotnie. Po raz pierwszy miało to miejsce w roku 1647. W klasztorze bożogrobców przy kościele świętych Piotra i Pawła w Nysie, dokąd bożogrobcy przenieśli się w roku 1624 ze swej dawnej fundacji obok kościoła Wniebowzięcia NMP,⁴ tylko trzech jeszcze ludzi pozostawało przy życiu. Szczupła liczba zakonników nasunęła biskupowi myśl przeznaczenia budynku bożogrobców na dom dla księży emerytów. Pierwszym jego inspektorem miał zostać przełożony fundacji bożogrobców, Franciszek Farusius. Pozostałych dwu członków zamierzano przenieść w stan spoczyn-

1 Zob. L. Schulte, *Die Siegel der Stadt Neisse*, w: *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, Breslau 1918, t. 23, 1.

2 J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, Wrocław 1868, III, 1214; J. Kębłowski, *Nysa*, Wrocław 1972, 110.

3 J. Schöpe, *Ferd. v. Schubert's Geschichtliche Darstellung des Priesterhauses oder domus emeritorum in Neisse und des damit verbundenen geistlichen Correctionshauses in Grottkau*, w: *Diöcesanblatt für den Clerus der Fürstbischöflichen Breslauer Diöces*, Breslau 1810, 358—359.

4 J. Heyne, dz. cyt. III, 1214.

ku i pozostawić w domu emerytów. Biskupowi zdawało się, że fundacja po klęskach, jakich doznała podczas wojny trzydziestoletniej, skazana jest na zagładę. Bożogrobcy jednak stanowczo bronili swej odrębności i swoich praw. Szybko pomnożyła się liczba członków. Stosunkowo prędko również otrząśnięto się z ruiny materialnej, która zdaniem J. Heynego była skutkiem nie tyle wojny trzydziestoletniej, co wadliwie prowadzonej gospodarki.⁵ Fundacja zatem musiała pozostać nietkniętą w swej dawnej formie. Plan utworzenia w tym miejscu domu dla księży emerytów upadł.⁶

W niespełna sześć lat później miała miejsce druga, tym razem pomyślana próba założenia domu dla księży emerytów. 12 kwietnia 1653 roku biskup Karol Ferdynand rozpisał synod diecezjalny, który pod jego przewodnictwem miał zebrać się w dniach od 26 do 28 maja 1653 roku w kościele św. Jakuba w Nysie.⁷ Tu Karol Ferdynand na nowo podnosi potrzebę założenia dobroczynnego instytutu dla kapłanów. Synod zastanawia się nad środkami, które przedsięwzięciu pozwoliłyby zaistnieć i rozwinąć się.⁸ W wyniku uchwał synodalnych postanowiono wezwać duchowieństwo całej diecezji listem okólnym, aby drogą dobrowolnych składek i ofiar dopomogło do założenia domu dla kapłanów-starców, a przez legaty i zapisy popierało jego egzystencję. Ponadto uchwalono, że ze spadku każdego zmarłego kapłana-beneficjanta ma być odprowadzony określony procent na Dom Księży Emerytów w Nysie.⁹

Duchowieństwo najwyraźniej doceniając wartość synodalnej inicjatywy złożyło na nową fundację około dwóch tysięcy talarów.¹⁰ Niezwykłej miary dobroczyńcą nowopowstającej instytucji okazał się kanonik krakowski ks. Wawrzyniec Borasta, który do Nysy, gdzie zaskoczyła go śmierć, przybył w towarzystwie biskupa. Z jego spuścizny na cele nowej fundacji wypłacono tysiąc talarów,¹¹ niektórzy mówią nawet o dwu tysiącach.¹²

Można zatem było przystąpić do realizacji planów. Zgodnie z postanowieniem biskupa, Dom Księży Emerytów powstać miał z adaptacji dość

5 Tamże, 1215.

6 L. Minsberg, *Geschichtliche Darstellung der merkwürdigsten Ereignisse in der Fürstentums Stadt Neisse*, Neisse 1834, 155—156; J. Heyne, dz. cyt. III, 874—875; C. J. Herber, *Statistik des Bisthums Breslau*, Breslau 1825, 82 § XIX w przypisku.

7 *Concilia Poloniae*, T. X, Synody Diecezji Wrocławskiej, Wyd. J. Sawicki, Wrocław 1963, 649; por. Bp W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, 191.

8 „Inter alia Christianae pietatis et charitatis officia hoc non postremum sane iudicamus, ut Sacerdotibus senibus, et vere infirmis, qui vitam et aetatem, viresque suas in continuis et assiduis fessi laboribus exegerunt, ac de Ecclesiis bene meriti sunt in ipsorum necessitatibus mature subveniamus, ne aliquando cum status et dignitatis sacerdotalis indecentia ostiatim stipem erogare cogantur” — *Concilia Poloniae*, jw. 678.

9 *Concilia Poloniae*, jw. 679, zob. C. J. Herber, dz. cyt. 81.

10 J. Heyne, dz. cyt. 875.

11 Zob. J. Heyne, dz. cyt. 875; A. Kastner, *Geschichte der Stadt Neisse mit besonderer Berücksichtigung des kirchlichen Lebens in der Stadt und dem Fürstenthume Neisse*, Neisse 1866, II, 472.

12 J. Schöpe, art. cyt. 360; C. J. Herber, dz. cyt. 81; L. Minsberg, dz. cyt. 157.

obszernego budynku dawnej mennicy biskupiej w Nysie.¹³ Pierwsze koszty przebudowy pokrył biskup osobiście. Końca przebudowy nie doczekał, zmarł bowiem już w roku 1655.

Dzieło Karola Ferdynanda po dłuższej przerwie doprowadził do końca dopiero były proboszcz i dziekan Nysy, ks. biskup Sebastian Rostock (1664—1671). Na prośbę biskupa, kler diecezjalny złożył na adaptację budynku dalszych sześćset talarów.¹⁴ Bezpośrednim wykonawcą woli biskupa był ówczesny proboszcz Nysy, ks. Abraham Ignacy Kirchner.¹⁵

Pierwszych kapłanów, Dom był w stanie przyjąć w roku 1672, niosąc dojrzałą pomoc tym, którzy lata i siły strawili w służbie Ewangelii, aby nie musieli kończyć życia o żebraczym chlebie. Następca biskupa Sebastiana Rostocka, kardynał Fryderyk von Hessen-Darmstadt (1671—1682), wizytując Dom Księża Emerytów w roku 1679 wydał szczegółową instrukcję dla zarządu i mieszkańców Domu.¹⁶ Być może, stanowiła ona realizację postanowienia synodalnego z roku 1653, w którym biskup zastrzegł sobie prawo określenia trybu życia w Domu Księża Emerytów: „Regulam vero vivendi in eadem Domo Sacerdotum a nobis suo tempore praescribendam et ulteriorem ordinationem faciendam sicut et supremam iurisdictionem nobis reservamus”.¹⁷ W tym akcie można się dopatrywać pierwszego statutu Domu Księża Emerytów. Odpowiednio modyfikowany przetrwał on po dzień dzisiejszy.

Opieki doznawał Dom Księża Emerytów także ze strony biskupa sufragana Karola Neandra. Biskup w Nysie bywał częściej, dużo uwagi poświęcając dobroczynnej dla kapłanów instytucji. Imponowała mu, czego dowodem są wyrazy aprobaty i pochwały poczynione jego ręką w regestach Domu.¹⁸ Dom Księża Emerytów wyszczególniony jest także w testamencie biskupa Neandra: zapisał mu trzy tysiące talarów, które w roku 1693 Domowi rzeczywiście przypadły w udziale. W zamian za to pragnął, aby za jego duszę każdy pensjonariusz odprawił jedną w roku mszę świętą. Liczba pensjonariuszy wahała się wówczas w granicach od dziesięciu do piętnastu.¹⁹

Zycziliwe zainteresowanie budził Dom Księża Emerytów u duchowieństwa wszystkich stopni, a nawet u ludzi świeckich, czego dowodem były skromne, lecz stosunkowo liczne datki materialne. Sami zresztą księża emeryci z wdzięczności za opiekę i spokojnie spędzony wieczór życia zapisywali Domowi nieraz całą swoją własność, dopóki biskup Schaffgotsch w roku 1753 nie zarządził, iż Domowi nie może przypaść więcej niż jedna szósta spadku.²⁰

13 *Concilia Poloniae*, jw. 679; zob. A. Kastner, dz. cyt. 472; C. J. Herber, dz. cyt. 24.

14 C. J. Herber, dz. cyt. 81.

15 Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (cyt. dalej: AAWr)-IIc 8, Regesta Domus Emeritorum Sacerdotum Nissae 1662—1677.

16 J. Schöpe, art. cyt. 361.

17 *Concilia Poloniae*, jw. 680.

18 AAWr — IIc 15, Regestum Domus Emeritorum Sacerdotum Nissae inchoatum anno 1689.

19 AAWr — IIc 9b, Exposita Anno 1703; AAWr — IIc 12, Regesta 1736—1740; zob. *Catalogus Cleri Dioecesis Wrat.* 1756.

20 J. Schöpe, art. cyt. 362.

W trosce o lepsze warunki zdrowotne pensjonariuszy, biskup Franciszek Ludwik (1683—1732) postanowił w roku 1726 związać Dom Księży Emerytów z szpitalem budującym się wśród ogrodów przed Bramą Wrocławską, a więc poza murami miasta Nysy. Dom Emerytów w latach budowy dopomógł szpitalowi uporać się z trudnościami finansowymi, przekazując na cele budowy w latach 1726—27 łączną sumę 5.279 talarów, które szpital miał skompensować stałą rezerwacją kilku łóżek dla kapłanów-emerytów.²¹ Regesty Domu potwierdzają, iż w latach 1736—1740 dwunastu kapłanów faktycznie odeszło do szpitala. Niestety wkrótce podczas wojny prusko-austriackiej zarządzono rozbiórkę budynków szpitalnych, by nie stanowiły osłony dla oblegających miasto wojsk nieprzyjacielskich. Fryderyk, mimo trzydniowej (19—21. I.) kanonady, miasta w styczniu 1741 roku nie zdobył. Zajął je dopiero w październiku 1741, po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią.²² Szpitala jednak już nie było. Rozwiały się nadzieje na trwałą podpórę zdrowia pensjonariuszy. Mało tego. W tym samym mniej więcej czasie szpital Św. Trójcy wymówił kapłanom psychicznie chorym dalszy pobyt u siebie. Potem nowa wojna austriacko-pruska uniemożliwiła dostęp do domu penitencjarnego w Saubsdorf k. Frywaldowa (CSR). Saubsdorf znalazło się poza granicami państwa pruskiego. Zarówno więc chorzy psychicznie, jak i „corrigendi” spadli teraz ciężarem na barki Domu Emerytów w Nysie. Fakt ten zaciążył Domowi szczególnie po roku 1779, kiedy to liczba tych ostatnich znacznie wzrosła. Miejsce schronienia zasłużonych kapłanów niejednokrotnie niepokojone było przykrymi incydentami. Oto jak ocenia sytuację Domu Księży Emerytów ówczesny świadek zdarzeń: „Ci, którzy w służbie Kościoła zdążyli się zestarzeć, na wzmiankę o Domu Emerytów, zamiast miłego zaproszenia, doznają odstraszenia i decydują się szukać wypoczynku na starość na każdym innym miejscu, byle nie w Domu Księży Emerytów w Nysie”.²³

Smutne położenie Domu Emerytów trwało do roku 1799. Współczucie dla kapłanów narażonych na liczne nieprzyjemności skłoniło biskupa Chrystiana von Hohenlohe (1787—1817) do zajęcia się Domem Emerytów. Po wysłuchaniu relacji ówczesnego dyrektora Domu ks. kanonika Ferdynanda von Schubert, biskup jeszcze w roku 1798 zarządził, że kapłani mający pokutę do odbycia odtąd kierowani będą nie do Nysy, lecz do Grodkowa, do starej, nie używanej rezydencji biskupiej z czasów biskupa Marcina Gerstmann (1574—85). Rezydencja była w dość opłakanym stanie. Biskup przeznaczył środki na jej restaurację. Jeszcze w roku 1799 oddano Domus Poenitentiae w Grodkowie do użytku. Pierwszym inspektorem Domu w Grodkowie został mianowany sześćdziesięcioletni ks. Mannigel.²⁴

Liczba pensjonariuszy, jacy na przełomie XVIII/XIX wieku korzystali z nyskiej instytucji, dochodziła do trzydziestu. Wielu jednak mieszkało poza Domem, bądź z przyczyn wyżej wymienionych, bądź też z potrzeby innych warunków klimatycznych niż mogła je zapewnić Nysa. Jednakże raz przez biskupa ordynariusza przyjęci do Domu Emerytów nabywali

21 AAWr — IIc 12, Ratiocinia Domus Emeritorum Sacerdotum Nissae 1725—1727.

22 M. Morgenbesser, *Geschichte von Schlesien*, Breslau 1908, 260.

23 J. Schöpe, art. cyt. 366.

24 *Allgemeine Übersicht des Bisthums Breslau in seinen Geist — und Welt Behörden im Jahr 1802*, Breslau 1802, 110.

prawo do zasiłku emerytalnego, do bezpłatnego mieszkania, stołu i posług domowych oraz do bezpłatnej opieki lekarskiej, o ile korzystali z niej na miejscu.

Rok 1807, który przyniósł nowe powikłania polityczne, tym razem między Prusami a Francją, dał się we znaki także Domowi Emerytów. Nysa znalazła się 16 kwietnia 1807 roku w stanie oblężenia. Oblężenie trwało do 30 maja. Miasto doznało dotkliwych strat. Skutki oblężenia nie ominęły również Domu Emerytów. Według relacji naocznego świadka w samym tylko dniu 12 maja 1807 na Dom Emerytów spadły cztery pociski armatnie, wyrządzając bardzo poważne szkody materialne.²⁵

Daleko poważniejsze od skutków wojny prusko-francuskiej były dla Kościoła katolickiego w Nysie następstwa nieszczęsnego edyktu pruskiego z dnia 30 października 1810 roku, zwanego edyktem sekularyzacyjnym. Zagarnięcie fundacji i własności kościelnej miało rzekomo poratować opustoszały skarb państwa pruskiego. Edykt promulgowano 19 listopada 1810 roku. W wielu klasztorach już następnego dnia zjawili się komisarze królewscy, aby dokonać przejęcia budynków i wywłaszczenia mieszkańców. 28 listopada tegoż roku rozwiązany został konwent franciszkański. Tego samego dnia ofiarą sekularyzacji padł w Nysie klasztor ojców kapucynów,²⁶ założony „ex zelo religionis catholicae przez biskupa Leopolda Wilhelma w roku 1658. Procedura była następująca: w klasztorze zjawił się komisarz królewski w towarzystwie szefa policji Stegmanna. Spisano ruchomości, a mieszkańcom wypowiedziano prawo rezydencji. W klasztorze wolno było pozostać jedynie do chwili nadejścia dalszych poleceń władzy zwierzchniej. Ostatecznie młodszych kapłanów skierowano do pracy w duszpasterstwie, starszym zaś oraz braciom zakonnym przyznano emerytury, z jakich nie byli w stanie się utrzymać: ojcom 10—12 talarów braciom 4—5 talarów.²⁷

Przywłaszczonych dóbr bynajmniej nie przeznaczono na cele publiczne, jak zapowiadano. Odstępowano je za bezcen, jeśli nie wręcz za darmo, ludziom dla spraw publicznych bynajmniej niezasłużonym. Klasztor pokapucyński otrzymali w ten sposób bracia Hartwig z Nysy. Zmienili oni klasztor wkrótce na restaurację, w której podawano wino i piwo, dawna zaś jadalnia klasztorna służyła jako sala taneczna.²⁸

Profanacja klasztoru pokapucyńskiego na szczęście trwała krótko. Mniej więcej po roku zmienia klasztor ponownie właściciela. Na skutek mianowicie usilnych starań ks. kanonika Franciszka Schmitta, wskazującego u króla pruskiego na opłakany stan Domu Księża Emerytów w Nysie oraz m. in. na znaczenie byłej placówki kapucyńskiej w historii politycznej Śląska,²⁹ pismem gabinetu królewskiego z dnia 16 marca 1812 roku kla-

25 J. Schöpe, art. cyt. 368.

26 A. Burda, *Die Franziskaner in Neisse bis zur Säkularisation 1810*, w: *Seraphische Warte*, V, 1926, 28—31.

27 Zob. A. Burda, art. cyt. 31.

28 A. Nossol, *Niższe Seminarium Duchowne w Nysie*, (maszynopis), 10.

29 C. Grünhagen, *Diplomatische Besprechungen im Neisser Kapuzinerkloster 1741*, *Zeitschrift für Geschichte und Altertum Schlesiens*, 14 (1876) 259—262; zob. J. Kębłowski, dz. cyt. 189.

sztor pokapucyński przeznaczony zostaje na nowy dom dla księży emerytów diecezji wrocławskiej.³⁰ Donacja dotyczy klasztoru wraz z przyległościami, tj. z kościołem i ogrodem, obejmuje ponadto cztery wsie (Bednary, Nadziejów, Kijów i Łączki),³¹ które do czasu sekularyzacji należały do klasztoru bożogrobców.³²

Nowi mieszkańcy, po przeprowadzeniu niezbędnych remontów, osiedlili się w domu wiosną 1813 roku. Oficjalne otwarcie nowego Domu Księży Emerytów, przy udziale duchowieństwa oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych Nysy, miało miejsce dnia 16 marca 1813 roku. Na upamiętnienie tego zdarzenia należało w myśl dawniejszego statutu co roku w dniu 16 marca odprawić uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym udział braliby wszyscy mieszkańcy Domu Księży Emerytów.

Na przestrzeni najbliższych kilkunastu lat, Dom Emerytów stał się domem, godnym miana instytucji Kościoła Powszechnego. Z ówczesnego spisu wynika, iż jego mieszkańcy wywodzili się „ex omni progenie”:

D. Franciscus de Paula Schmidt, can., inspector.

D. Franciscus Bauch, archipresb.

D. Franciscus Rudolf, presb.

D. Joannes Weis, presb.

D. Josephus Böhm, presb.

D. Mathias Sander, exprior monasterii Or. Crucigerum.

D. Casparus Böse, exprior carmelitarum.

D. Josephus Flöte, presb. excarmelita.

Fr. Ceslaus Jüngling, excapucinus.

Fr. Mathias Balke, exfranciscanus.

Fr. Mathias Balke, excapucinus.

Fr. Casimirus Sklars, exfranciscanus.³³

Nowy Dom Księży Emerytów zamieszkiwało przeciętnie dziesięć kapłanów, choć okresami liczba ich dochodziła do piętnastu. Jedni przebywali w Domu przejściowo, inni dobiegali tu mety swojego życia. Z tablicy pamiątkowej, której końcowy fragment odnaleziono kilka lat temu w Domu Księży Emerytów, wynika, iż na przestrzeni 130 lat (do roku 1944) zakończyło swe życie w tym miejscu 104 kapłanów. Nic więc dziwnego, że na tle pochowku zmarłych w Domu Emerytów kapłanów, zwłaszcza przełożonych tego Domu, dochodziło nawet do sporów. Zmarłego w roku 1875 ks. dyrektora J. Rauera pochował jego przyjaciel, proboszcz u św. Jakuba w Nysie, ks. kanonik Neumann. Zmarły w roku 1896 ks. dyrektor E. Leidgebela, według relacji ks. emeryty Krutschka, przed śmiercią wyraźnie oświadczył, iż ma prawo postanowić, kto z mieszkańców Domu Emery-

30 Rok założenia wynika z treści pieczęci przechowywanej w Domu Księży Emerytów: „Pax hominibus bonae voluntatis — Sigillum Domus Emeritorum Sacerdotum Nissae — 1812”

W księdze wieczystej w Państwowym Biurze Notarialnym w Nysie, t. VI, matryk. 158 w rubryce: „Zeit und Grund des Erwerbes” znajdujemy następującą notatkę: „Von des Königs Majestät vermöge Allerhöchster Cabinets Ordre ddo Berlin den 16 März 1812 ohne Wertbestimmung eigentümlich verliehen erhalten...”

31 *Schematismus der Dioec. Breslau 1842*, 103.

32 *Statut für das Fürstbischöfliche Priesterhaus in Neisse*, Breslau 1927, 2.

33 *Catalogus Cleri 1828*, 10.

tów ma go pogrzebać; poprosił jednak o tę przysługę swego przyjaciela ks. dziekana Pischela, proboszcza u św. Jakuba. Gdy w roku 1912 zmarł ks. dyrektor Pietsch, ks. dziekan Pischel zgłaszał jednak już swoje prawo miejscowego proboszcza do odbycia pogrzebu. Przebywający wówczas w Domu Emerytów ks. Micke (+1913) przeciwko tej uzurpacji ostro zaprotestował na piśmie stwierdzając, że Dom Emerytów miejscowemu proboszczowi z powodu egzempcji nie podlega. Osobne pismo kieruje ks. Micke do kardynała Koppa. Z powodu nieobecności kardynała pismo rozpatrzył wikariusz generalny ks. Stiller i odpowiedział telefonicznie, że należy postąpić tak, jak w ostatnich dwóch przypadkach pogrzebu dyrektorów Domu. Pogrzeb odprawił więc ks. dziekan Pischel. Gdy jednak w 1915 r. zmarł ks. dyrektor Faber, spór był już rozstrzygnięty; trumnę ze zwłokami ks. Fabera odprowadził na stację kolejową późniejszy jego następca, ks. P. Krutschek. Parę lat później Dom Księża Emerytów znalazł się na terytorium nowo powstałej parafii św. Dominika. W roku 1927 ks. M. Gaertner, przytaczając treść listu ks. Micke z 1912 roku, ponownie jednak zwraca się do Kurii Biskupiej we Wrocławiu z prośbą o definitywne ustalenia w kwestii pogrzebów. Być może, spór o kompetencje odżył raz jeszcze w związku ze zgonem ks. dyrektora K. Juppe (+1926).

Z gąszczu nazwisk, które przewinęły się przez Dom Emerytów, spróbujmy wyłowić i chronologicznie ułożyć przynajmniej nazwiska kolejnych rządców Domu Księża Emerytów, a więc dotyczące okresu po roku 1813:

ks. Franciszek de Paula Schmidt 1813—1840

ks. Poppelack 1840—1862

ks. J. Rauer 1862—1875

ks. E. Leidgebel 1875—1896

ks. Aug. Kluge 1896—1905

ks. J. Pietsch 1905—1912

ks. W. Faber 1912—1915

ks. P. Krutschek 1915—1921

ks. K. Juppe 1921—1926

ks. M. Gaertner 1926—1941

ks. H. Franke 1941—1946

ks. M. Pałucki 1947—1948

ks. St. Dutka 1952—1962.

Ks. kanonik Franciszek Schmidt (1813—1840) zasługuje na osobną wzmiankę. Jego dziełem było wyjednanie u króla pruskiego Fryderyka III aktu donacyjnego. Ks. kan. Schmidt był człowiekiem rozmiłowanym w literaturze i sztuce i cieszył się z tego tytułu niezwykłym poważaniem u władz miejskich i okręgowych. Z zachowanych fragmentów korespondencji rady miejskiej w Nysie do niego wynika, że uchodził za najlepszego wówczas w mieście znawcę literatury i sztuki.³⁴ Uporządkował stronę prawną nowo powstałej instytucji. Postarał się o zapis tytułu własności

34 AAWr — Akta parafii: „Neisse 1w”, Fr. Schmidt, Nachsuchung von Alterthumsdenkmälern in Neisse.

w księgach wieczystych.³⁵ Pod koniec życia nie mógł już podołać trudnym obowiązkom, jakie spoczywały na zarządcy Domu i sporego majątku ziemskiego przynależnego do Domu Emerytów. Ks. P. Krutschek, żywa kronika Domu (przebywał w Domu Emerytów od 1887—1936), powołując się na usną relację starego sługi Domu Emerytów zapisał, iż ks. kan. Schmidt na początku roku 1840 po prostu gospodarczo zbankrutował. Trzeba było go zastąpić nową siłą.

Poważniejszym wpływem zaznaczył się również ks. dyrektor J. Rauer (1862—1875). Siedemnastowieczny wystrój kościoła zastąpił on około 1872 roku nowym, wykonanym w stylu neoromańskim. Z tego okresu pochodzą ołtarze, ławki kościelne.³⁶

Za czasów ks. E. Leidgebela (1875—1896) znajdowała się w Domu Emerytów jeszcze „jedyna w swoim rodzaju kolekcja portretów wrocławskich biskupów od wieku XVI począwszy do końca wieku XVIII”.³⁷ Z kolekcji pozostał do dziś tylko portret biskupa Karola Ferdynanda Wazy, założyciela pierwotnego Domu Emerytów w Nysie, domu, który w roku 1846 przekazano radzie miejskiej.³⁸ Ks. Leidgebel zadbał również o konserwację czterech wizerunków Ojców Kościoła, namalowanych około 1709 roku przez Jana Claysensa, malarza urodzonego i wykształconego w Antwerpii, który zaangażowany przez biskupa od 1694 działał w Nysie.³⁹ Za jego czasów skatalogowano także bibliotekę, liczącą wówczas 3552 tomy, dzieł było 2397. Pracy tej podjął się ks. C. Seidel.⁴⁰

Osobna wzmianka należy się ks. Maxowi Gaertnerowi (1926—1941). Na kapłana wyświęcony w roku 1894, lata 1909—1926 przepracował jako proboszcz w Kałkowie w powiecie nyskim. W Domu Emerytów do dziś niemal na każdym kroku napotykamy ślady działalności ks. M. Gaertnera: prowadził budowę nowych obiektów mieszkalnych dla emerytów z odrębnym gospodarstwem domowym, kościół wyposażył w nowe organy, ornaty, utensylia. Zły stan zdrowia po piętnastu latach pracy dla Domu Emerytów zmusza go do przejścia w stan spoczynku. Jest jednak w tym odejściu przymieszka tragizmu: on, który przez tyle lat zabiegał, aby wszystkim w Domu było dobrze i aby tu mogli spokojnie dobiec mety swego życia, sam zmuszony jest szukać odpoczynku poza Domem Emerytów w Domu Związków Katolickich przy ul. bpa Jarosława w Nysie. Tam w niecały rok później umiera.⁴¹

35 Księga wieczysta, jw., t. VI, matryk. 158: „... ist auf Grund der erwähnten Cabinets Ordre und auf den Antrag des Vorstehers gedachten Instituts ddo Neisse 31 Mai 1823 der Besitztitel für dasselbe eingetragen worden”.

36 Zob. J. Kębłowski, dz. cyt. 194.

37 C. Grünhagen, art. cyt. 255.

38 A. Kastner, dz. cyt. 472: w przyp. 7 wzmianka o losie pierwotnego Domu Księży Emerytów: „... in der Folge bis jetzt das alte Priesterhaus genannt, 1846 von dem Priesterhause für 32 Rthl. 17 1/2 Sgr und einem jährlichen Grundzins von 280 Rthl durch den Neisser Rath erkauft und 1853 in den neuen Schulbau gezogen”.

39 Kębłowski, dz. cyt. 194.

40 Catalogus Librorum Domus Sacerdotum Emeritorum, w archiwum Domu Księży Emerytów.

41 *Handbuch des Bistums Breslau* 1942, 70.

Burzliwe czasy II wojny światowej i w tym ustronnym miejscu dały znać o sobie. Pismem z dnia 9 września 1940 roku doniesiono ze strony władz, że Dom Emerytów w Nysie przeznaczony został na prowizoryczne zakwaterowanie 250 przesiedleńców z za granicy. Dopiero po dłuższych pertraktacjach Kurii Biskupiej we Wrocławiu z władzami decyzja została uchylona.

Liczba mieszkańców Domu maleje z roku na rok, nowi nie przychodzą. Zmarł ks. Straus (1940), ks. Cedzich (1941), ks. Linke (1941), odszedł ks. Gaertner (1941), zmarł ks. Glumb (1942), ks. Schreiber (1943), ks. Amel (1944). Zostali nieliczni: ks. dyrektor Franke, ks. Heisig, ks. Richter, ks. Schmidt, ks. Zyka, ks. Weiser i ks. Carl.⁴² W Domu przebywały ponadto trzy siostry elżbietanki, dwie osoby personelu pomocniczego, zakrystianin Lachmann, żona ogrodnika Hugglera z sześciorgiem dzieci oraz pewien Polak nie ustalonego nazwiska.⁴³ NSV tymczasem coraz natarczywiej dowiadywało się o mieszkania dla poszkodowanej przez naloty alianckie ludności cywilnej.⁴⁴ Wówczas to kardynał Bertram postanawia przeznaczyć z dniem 29. 7. 1944, Dom Emerytów na kurię zastępczą na wypadek zbombardowania Kurii Biskupiej we Wrocławiu.⁴⁵ O nowym przeznaczeniu pomieszczeń Domu Emerytów należało poinformować władze.

Jaki był los Domu Emerytów po operacji wojennej z marca 1945 r.? Coś niecoś na ten temat dowiadujemy się z korespondencji, jaką dyrektor Domu kieruje do ks. Ferdynanda Piontka, wikariusza kapitulnego we Wrocławiu.⁴⁶ Ks. Franke opisuje sytuację następującą: nowe partie Domu Emerytów, wzniesione w roku 1927 przez ks. Gaertnera, uległy na skutek pożaru totalnemu zniszczeniu. Pastwą pożaru padł również dom zbudowany przez ks. Gaertnera dla ogrodnika z rodziną. Mieszkańcy obu tych budynków szukali schronienia w starej części Domu Emerytów. Domek zamieszkiwany przez każdorazowego dyrektora doznał poważnych uszkodzeń dachu. Dom położony za kościołem, a stanowiący mieszkanie ex-dyrektora, szczelnie wypełniła pozbawiona dachu nad głową ludność cywilna. Uszkodzeń doznał także dach głównego budynku, od strony północno-zachodniej doszło do całkowitego jego załamania. Prócz wymienionych osób, schronienia w Domu Emerytów poszukał proboszcz parafii św. Dominika, ks. Jaritz, prowadząc ze sobą swego wikariusza, ks. Schierse, trzech ojców jezuitów oraz kleryka jezuickiego. Właściwym mieszkańcom Domu: kapłanom z jednej strony, siostrom i personelowi z drugiej strony — pozostały do dyspozycji tylko dwa pokoje. Oto najważniejsze elementy sprawozdania ks. Frankego z dnia 24 lipca 1945 r. Wikariusz kapitulny wyraził nadzieję, że stan wyjątkowy w Domu Emerytów nie potrwa długo, zalecając jednocześnie jak najszybsze podjęcie prac remontowych.⁴⁷

42 Pismo do Kurii we Wrocławiu z dnia 2. VIII. 1944 kopia pisma w archiwum Domu Księża Emerytów.

43 Pismo do Kurii Wrocławskiej z 22. III. 1944 — kopia w archiwum Domu Ks. Emerytów.

44 Pismo do Kurii Wrocławskiej z 16. IX. 1943 — kopia w archiwum Domu Ks. Emerytów.

45 Pismo Kurii Wrocławskiej z datą 29. VII. 1944 — archiwum Domu Emerytów.

46 List odręczny ks. dyr. Franke z dnia 24. VIII. 1945, napisany ołówkiem przez kalkę — kopia w archiwum Domu Emerytów.

47 Pismo ks. Ferdynanda Piontka, wikariusza kapitulnego, z dnia 3. VIII. 1945 — archiwum Domu Emerytów.

W polskiej rzeczywistości pierwszymi wiarogodnymi informacjami na temat mieszkańców Domu Emerytów w Nysie służy powojenna domowa książka meldunkowa. Jako pierwszy polski kapłan przybył do Domu Emerytów dnia 21 czerwca 1946 r. ks. M. Kręczyński z Gródka Jagiellońskiego. 1 września 1946 doszedł ks. P. Świerzko ze Lwowa, 10 grudnia zaś ks. Wł. Zabrzęski. W roku 1947 doszedł ks. Wł. Pawski. Kierownictwo Domu Księży Emerytów objął po ks. Franke substytut kuracji śś. Piotra i Pawła w Nysie, ks. M. Pałucki.⁴⁸ Poważniejsza grupa kapłanów trafiła do Domu Emerytów po 10 lipca 1954 r. (ks. H. Weidler, ks. E. Puchala, ks. J. Pałuch, ks. W. Porwoll, ks. K. Wojciechowski, ks. W. Jaesche). Potem dochodzą inni: ks. E. Szczerbowski, ks. J. Burgiel, ks. A. Iwanowski, ks. M. Półtoranos, ks. P. Kempa, ks. Cz. Świerzy, ks. P. Patalong, ks. St. Wojnowski, ks. F. Zbaniuszek.

Dom Emerytów w Nysie, jak widać choćby z prostego nagromadzenia nazwisk, służy jak niegdyś, zgodnie z myślą jego Założyciela, kapłanom utrudzonym za spokojną przystań. Provideat Deus, bona faustaque nobis tribuat.

48 *Rocznik Administracji Apostolskiej w Opolu 1947*, 13 i 113.